

Doświadczenie wiary

Apostoł Paweł w liście do Żydów 11:6, pisze następująco:

„A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy Go szukają” (Hebr. 11:6).

Nasza wiara musi mieć podstawę Pisma Świętego, a to pozwoli nam zrozumieć dziesięć fundamentalnych doktryn, jak:

- Stworzenie.
- Sprawiedliwość.
- Obietnica uczyniona Abrahamowi.
- Narodziny Jezusa.
- Okup.
- Zmartwychwstanie.
- Objawiona tajemnica.
- Wtóre przyjście Jezusa.
- Uwielbienie Kościoła.
- Naprawienie wszystkich rzeczy.

Apostoł Piotr w swym pierwszym Liście, rozdział 1, werset 7, mówi nam: *„Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 1:7).* Ta wiara, która nas zbawia, opiera się na trzech niewidocznych, lecz pewnych podstawach: Bóg, Jezus i Duch Święty. Jesteśmy absolutnie pewni istnienia Boga i prawdziwości Jego Słowa przekazanego przez Biblię. Czytamy w liście do Żydów 11:1-3: *„A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych, albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie. Wiarą rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożym, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego” (Hebr. 11:1-3).*

O, tak! Drogi Boże są doskonałe, Słowo Boże jest wypróbowane, jest ono puklerzem dla wszystkich tych, którzy mu ufają, bo któż jest bogiem, jeśli nie Pan... Nasz Bóg jest skałą. Z wysokości niebios Bóg przypatruje się synom ludzkim, aby zobaczyć, czy jest ktoś inteligentny, kto szuka Boga.

Jezus w Ewangelii Łukasza 18:2-5 mówi nam o akcie sprawiedliwości wykonanym przez pewnego sędziego na prośbę wdowy. Następnie mówiąc o Bogu i Jego wybranych oznajmia w wersetach 7 i 8: *„A Bóg izali nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi? Powia-*

dam wam, iż się pomści krzywdy ich rychło. Ale gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?” (Łuk. 18:7,8) Mamy pewność bracia i siostry, że nasz Pan jest obecny. Jego pierwszym zadaniem było obudzenie tych, którzy zmarli w Panu, a my, którzy tu jeszcze jesteśmy, jeśli okażemy się wiernymi, zostaniemy przeniesieni w okamgnieniu przy końcu naszego biegu, aby być zawsze z Nim.

Wiara, jaką Jezus pozostawił Apostołom, Kościołowi tamtego czasu, jest taka sama, jaką chciałby znaleźć podczas swego Wtórego Przyjścia. Nasza wiara, cokolwiek nie zdarzyłoby się w naszym życiu, powinna mieć głębokie podwaliny w naszym sercu. Powinna ona być dobrze zakotwiczona na skale, to znaczy, na Bogu i Panu Jezusie. Poświęciliśmy się Bogu przez naszego Pana Jezusa, ponieważ wiemy, że jest tylko jeden Bóg, ten, który usprawiedliwia nas poprzez naszą wiarę i nasze poświęcenie. Teraz wszyscy jesteśmy synami Bożymi na mocy wiary w Jezusa Chrystusa. Nasze serca powinny więc zostać oczyszczone ze wszystkich złych rzeczy, abyśmy mogli przyjąć Tego, który powinien zajmować w nich bardzo dużo miejsca. Nasza wiara opiera się nie na mądrości ludzi, lecz na mocy Bożej.

Przypomnijmy sobie Abrahama, który został nazwany „ojcem wierzących”. Pismo Św. mówi, iż prawdziwa wiara pokazuje się poprzez czyny, które ona każe nam wykonywać. Pierwszym z tych czynów jest posłuszeństwo rozumiane jako decyzja, zaangażowanie dyktowane przez fundament wiary, jaki w nas spoczywa. Doceńmy u Abrahama to, co można nazwać życiem w wierze lub jeśli wolicie, chodzeniem w wierze, albo przez wiarę. Bóg dał Abrahamowi za fundament obietnicę, gdy powiedział mu: *„Wynijdz z ziemi twojej i od rodziny twojej; i z domu ojca twego, do ziemi, którąć pokażę, i będę błogosławił i będziesz błogosławieństwem”.* Abraham posłuchał. Wyrusza w drogę i po wielu przeszkodach, wielu wewnętrznych zmaganiach, dociera wreszcie do krainy Chanaan. Jak słońce ma swe zaćmienia, tak podobnie wiara może mieć swe cienie. Co stanie się ze wspaniałymi obietnicami Bożymi? *„A uczynię cię w naród wielki i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi, a rozmnożę cię bardzo obficie”.* To Bóg mu tak powiedział. Abraham w to uwierzył, lecz nic się nie zmieniło! Syn obietnicy, Izaak, jeszcze się nie narodził. Czy urodzi się pewnego dnia to tak długo oczekiwane dziecko? Przyznajemy, że było się o co niepokoić. Upłynęło 25 lat od jego wyjścia z Haranu, 25 lat długiego oczekiwania, 25 lat niewytłumaczalnej ciszy. Czy Abraham się pomylił? Czy usłyszane głosy nie były echem jego własnych pragnień? Czy jego wiara nie była złudzeniem, iluzją? Oczywiście, że nie.



Abraham nadal wierzy. Wierzy wbrew temu, co oczywiste, wbrew faktom, wbrew temu, co zdawałoby się niemożliwe. Jego wiara była głęboko zakotwiczona w Boga. Ona pochodziła z największej głębin jego serca. Cała jego istota była nią wypełniona. Nigdy nie zapomniał słów posianych w nim przez Boga, naszego Ojca Niebiańskiego. Uwierzył w Boga „i przyczytano mu to ku sprawiedliwości”. W stosunku do różnych okoliczności życiowych wiara ukazuje się najważniejszą.

Posłuchajmy tego, co Ap. Paweł powiedział o Abrahamie w Liście do Rzymian 4:17-22:

„Ojcem wielu narodów wystawiłem cię przed Bogiem, któremuś uwierzył, który ożywia umarłe, i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, jakoby były. Który (Abraham) przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedziano: Tak będzie nasienie twoje. A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary. O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu. Będąc też tego pewien, że cokolwiek On obiecał, mocen jest i uczynić” (Rzym. 4:17-22).

Jego wiara była niewzruszona, stała aż do granic możliwości, taka, że Bóg nazwał go człowiekiem sprawiedliwym. To nie dlatego, że był lepszym od innych, bardziej świętym lub pobożnym, lecz dlatego, że pokładał całą swą ufność w tym, co Bóg mu powiedział. Tak było z powodu jego wielkiej wiary.

Jeśli chodzi o nas, nie jesteśmy „Abrahamem z jego wielką wiarą”. Nie jesteśmy tacy, zaiste, jest to prawda! Kim jesteśmy wobec tej potęgi wiary? Co może nasza wiara oparta na fundamencie Jezusa Chrystusa? Posłuchajmy, co Jezus mówi na ten temat: „Jeślibyście, mając wiarę jako ziarno gorczyczne, rzekli tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, stanie się wam”. Ta góra – to nasze niedoskonałości, nasze grzechy, nasze ziemskie starania, nasze „ja”, ambicja i duma. Wszystko to powinno zostać rzucone w niepamięć. Ziarno gorczyczne jest całkiem małym ziarnem. Ziarno gorczyczne i góra to kontrast wielkości. Jezus nie powiedział: „Jeślibyście mając wiarę jako góra rzekli temu ziarnu gorczycznemu: Podnieś się...”, lecz chce, abyśmy zrozumieli, że wiara, nawet mała, opiera się w zupełności na tym, co Bóg powiedział i co obiecał. A Bóg przez naszego Pana obiecał nam życie wieczne, życie samo w sobie. W Ewangelii wg św. Marka 11:22 Jezus oznajmia swoim uczniom:

„Miejcie wiarę w Boga” (Mar. 11:22).

Staliśmy się uczniami Pańskimi od chwili, gdy ofiarowaliśmy nasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, a było to z naszej strony rozumne oddanie Mu chwały. Komentując werset, który zacytowaliśmy, brat Russell w Mannie z 15 października wyraża się następująco: „Odkąd staliśmy się naśladowcami Chrystusowymi, odtąd nasze codzienne doświadczenia były strzeżone i kierowane siłą niewidzialną w tym celu, abyśmy jako uczniowie w szkole Chrystusowej mogli być przez Niego nauczani, coraz więcej rozwijali się, przynosząc owoce Ducha, a przede wszystkim wiarę”. (Dodaje: wiarę dobrze ugruntowaną, zgodną z rzeczami niewidzialnymi, które dotyczą Królestwa Niebieskiego). „Zdaje się, iż to jest jedna z najważniejszych rzeczy, której Pan Bóg wymaga od tych, którzy są powołani, aby stali się naśladowcami Chrystusowymi”.

„Według naszej wiary będziemy zdolni radować się nawet w utrapieniach. Nie możemy radować się z cierpień, lecz pocieszamy się myślą, że ten chwilowy ucisk przygotowuje wiecznie przeważającą chwałę”. Wiara ta posila się nadzieją, że staniemy się pewnego dnia członkami ciała Chrystusowego. Nie zapominajmy prócz tego, że wszystkie rzeczy niebieskie, te których oko nie widziało, o których ucho nie słyszało ani które na serce ludzkie nie wstąpiły, przygotował Bóg dla tych, którzy mają wiarę silną, niewzruszoną i którzy kochają Go ponad wszystko. Wielka wiara Patriarchy, jak również nasza, opierają się na tym samym fundamencie, to znaczy: na niezmiennym Słowie Bożym. W zasadzie jest to jedna i ta sama wiara. Jedynie przedmiot jej oczekiwania jest inny. Dla Abrahama były to narodziny syna. Dla nas jest to wyzwolenie z niewoli grzechu, wyzwolenie wewnętrzne, pokonanie pewnych zwyczajów i niektórych pokus. To wyzwolenie z naszych wątpliwości i ziemskich trosk. Jezus powiedział:

„O cokolwiek byście modląc się prosili, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam” (Mar. 11:24).

Zobaczmy, że słowa te spełniają się, jeśli będziemy prosić z wiarą głęboko zakorzenioną w naszych sercach, z żywą wiarą w Boga.

Powracając do Abrahama dorzucmy, że wiara jego objawiła się nie tylko przy okazji narodzin Izaaka. Okazała ją w specjalny sposób, gdy Bóg zażądał, by ofiarował Mu tego, na którego czekał przez wiele lat, jedyne syna, który mu został dany. Szczególnie w tej sytuacji za triumfowała wiara. Apostoł Paweł w Liście do Żydów 11:17-19 pisze następująco:

„Wiarą ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszony a ofiarował jednorodzonego ten, który był



wziął obietnicę. Do którego rzeczono: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie” (Hebr. 11:17-19).

Wiara Patriarchy była tak mocna, że nie poddawał on w wątpliwość nawet takiego żądania. Bóg zażyczył sobie jego syna, on się podporządkował, cała reszta należała do Boga. Wierzył, że Bóg odda mu syna, nawet poprzez zmartwychwstanie. I Bóg mu go oddał, nie było nawet potrzeby, aby go ofiarował. Uważał, że Bóg jest mocny, że może nawet wzbudzać umarłych; i odzyskał swojego syna, a jest to figurą.

Bóg, który nie oszczędził swego własnego syna, ale Go wydał za nas wszystkich, uszanował wiarę Abrahama. Uszanuje i naszą, jeśli potrafimy czcić Go poprzez ustawiczną wiarę zbudowaną na Chrystusie, na dobrym fundamencie. Cisi bracia i siostry objawiają nam, że wiara pozwoliła odkryć nowe horyzonty poprzez oświecające działanie Ducha świętego. Przed czasem przekroczyliśmy tajemnicze drzwi pozwalające wyjść ze śmierci Adamowej (1 Jana 3:14) i teraz, jako wędrowcy podróżujący drogą w kierunku Niebieskiego Miasta, musimy zabrać z sobą wszystko, co nam jest potrzebne, abyśmy mogli z powodzeniem przejść przez decydujący etap śmierci w Panu (Obj. 14:13), choć świat nie widzi różnicy pomiędzy śmiercią naszą, a śmiercią ludzi, ogólnie rzecz biorąc. Podczas naszej pielgrzymki nie jesteśmy bierni ani przestraszeni, lecz aktywni. Nasz duch zwraca się w przód, w stronę niebiańskiej ojczyzny, którą oglądamy wiarą. Nasze intensywne życie duchowe odrywa nas powoli od świata. Nie staramy się wszelkimi możliwymi sposobami przywiązać do ziemi, ponieważ wyrzekliśmy się ziemskiego życia. Dzieło, jakie Bóg nam powierzył i które zaczęliśmy budować na stałym fundamencie wiary w Chrystusa, polega na umacnianiu naszego powołania i wybrania oraz na ogłaszaniu tym wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu, dobrej nowiny o Królestwie Bożym, aby i oni mogli stać się ambasadorami Bożymi i Chrystusowymi, i aby mogli po nas kontynuować to dzieło.

Bądźmy jak Izaak, Jakub i Józef. Ci Patriarchowie błogosławiąc, wypowiadali uroczyste słowa, które miały mieć dobry wpływ na wiarę i postępowanie ich następców. Przekazywali im od siebie to, co mieli najlepszego, to, co odkryli i czego się nauczyli, będąc w łączności z Bogiem. Ich słowa były słowami wiary, która rodziła wiarę. Wiążąc snop otrzymanych łask ludzie ci ofiarowali swym następcom jakby nasienie życia, aby oni obsiewali nowe pole i uprawiali na nim to nasienie. Ci mężowie Boży dali również dowód szlachetności i mądrości. A my, czy robimy podobnie? Dla dobra naszych dzieci, które są nam drogie, nauczajmy ich podstaw wiary naszej i ukażmy im błogosławieństwa, jakie otrzymaliśmy od Boga, aby oni również mogli być przyprowadzeni do Boga i Jezusa, naszego Zbawiciela.

Kończąc nasz temat przeczytajmy wersety od 1 do 5 z rozdziału 5 Listu do Rzymian:

„Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pókój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. A nie tylko to, ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję; a nadzieja nie pohańbia, przeto, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”.(Rzym. 5:1-5).

Niechże błogosławieństwo Boże będzie z Wami wszystkimi. Amen!

4 Międzynarodowa Konwencja w De Bron, Holandia

Wykład – br. Józef Woźniak (Francja)

Woźniak Józef
R-
„Straż”